GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nro. 113. — 24. września 1833.

Z powodu zbliżającego się końca trzeciego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego półrocza złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Ktoby chciał odbiérać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy Ulicy Wałowéj pod Nrm. 289.

Prenumerata kwartalna na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi złr. 5 kr. 36 m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim złr. 5 kr. 12 m. k.; z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj odbiérać, wynosi prenumerata na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.

Ponieważ Redakcyja odebrała zażalenia kilku szanownych Prenumeratorów, że niektóre numera Gazety nieregularnie ich dochodziły, chcąc na przyszłość skrócić drogę załatwienia podobnych zażaleń, uprasza, aby każdy, ktoby doznawał nieregularności, lub opóźnienia, podał natychmiast na pismie zażalenie do tego c. k. Pocztamtu, z którego Gazetę odbiéra; a jeżliby po niejakim czasie nie otrzymał odpowiedzi, lub zadosyć-uczynienia, aby potém podał prozbę przez pocztę do głównego c. k. Pocztamtu lwowskiego, który każdę słuszną skargę według możności będzie się starał załatwić.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dziedzic dóbr Scherboutz na Bukowinie, Józef Wołański, przyczynił się datkiem do wybudowania drogi cyrkularnéy Radautzkiéj i szpitala w Czerniowcach, i oprócz tego odstąpił bezpłatnie wysokiemu skarbowi dom mieszkalny w Sinoutz; cesarsko - król. galicyjski rząd krajowy, oświadczając mu za to ku dobru publicznemu przyczynienie się swoje zadowolenie i szczególne upodobanie, podaje je do publicznéj wiadomości.

— Z Wiédnia d. 16. września. —

Gazeta praska z d. 10. września donosi: N. Pan najwyższym listem gabinetowym, wydanym w Grodziszczu d. 7. września b. r. raczył W. Burgrabiemu Królestwa Czeskiego, hrabi Chotek, oświadczyć, co następuje:

»Kochany hrabio Chotek! Podczas teraźniejszego pobytu mego w Czechach przekonałem się rozmaicie o istotnych postępach we wszystkich częściach kultury i publicznéj pomyślności w tém Królestwie. Z rozkoszą przyznaje wpanu, jako naczelnikowi kraju, udział w tych dla mnie przyjemnych stosunkach.

Abym wpanu w tym względzie dał publiczny dowód mojego upodobania, daję wpanu wielki krzyż mojego cesarskiego orderu Leopolda. Franciszek mp.«

Pomieniona Gazeta zawiéra co następuje: N. Pan najwyższém swojém postanowieniem, wydaném w Grodziszczu d. 6. września b. r. raczył najłaskawiéj c. k. radzcy appellacyjnemu i burmistrzowi praskiemu, Piotrowi Sporzil, w dowód uznania jego znamienitych usług, udzielić najłaskawiéj mały krzyż ces. aust. orderu Leopolda, z tym dodatkiem, że N. Pan chciał tém odznaczeniem dać wiernym obywatelom król. głównego miasta Pragi dowód swojéj najwyższéj łaski i życzliwości.

N. cesarz jmć Rossyi, jakeśmy już donieśli, zjechał w d. 10. września wieczorem przez Zgorzelec i Friedland do Grodziszcza. N. Ce-

sarz, nasz najłaskawszy Pan, wyjechał naprzeciwko niego do piérwszéj stacyi pocztowéj w Liebenau.

W orszaku cesarza jmci rossyjskiego znajdują się wice-kanclérz hr. Nesselrode, książę Wołkoński, jenerał hr. Benkendorf i jenerałowie adjutanci hr. Orłow, de Adlerburg i książę Suwarów.

Cesarz jmć mieszka w zamku hrabiego Waldsteina.

W d. 11. września wieczorem zjechał do Grodziszcza następca tronu pruskiego w towarzystwie swojego jenerała-adjutanta de Groeben.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Wirgińczykowie zdają się być tak mocno potrwożeni towarzystwami wstrzemięźliwości, które się w państwach północnych pozawiązywały, iż utworzyli towarzystwa antiwstrzemięźliwości, aby działać przeciw skutkom instytucyj, do picia wody ustanowionym, które uważają »za zgubne dla gmin.«

Portugalija.

Do dnia 7. września nie miano w Londynie nowszych wiadomości z Portugalii, i z wielką trwogą oczekiwano skutku poruszeń Bourmonta. Po obliczeniu, że przez Madryt mogła nadejść wiadomość do Paryża do d. 27. lub 28. sierpnia, wnoszą ztąd, że do tego czasu nic ważnego nie zaszło pod Lizboną. Że tak w Paryżu jak i Londynie lękają się mocno o sprawę konstytucyjną, okazuje się to z odłożonéj podróży Dony Maryi, która, jak się dowiadujemy, ma w przód Londyn zwiédzić.

Margr. Rezende już przybył do Londynu, aby poczynił przygotowania dla onéj przyjęcia; nawet w Portsmouth uzbrojony będzie statek parowy, aby ją w szczęśliwym przypadku przewiózł do Portugalii.

Dziénniki wychodzące w Bordeau i Bayonnie, których wiadomości z półwyspu bardzo ostrożnie czytać potrzeba, umieściły wyimek z listu, pisanego z Madrytu z d. 29. sierpnia, podług którego zaszło w dniu 18. i 21. kilka utarczek między wojskiem Dom Pedra a Dom Miguela pod Lizboną, po których nastąpiła dnia 22. powszechna bitwa, w któréj długo wątpliwe zwycięztwo przechyliło się w końcu na stronę konstytucyjną. Jenerał miguelistów, dowodzący pod naczelnictwem Bourmonta na prawém skrzydle, zdołał na chwilę przeciwne skrzydło wprawić w zamieszanie, i zwycięztwo zdawało się już na stronę Dom Miguela obracać, gdy w tém udérza raptownie jazda Dom Pedra, rozprasza wszystkie na przeciw sobie stojące korpusy, wpada w tył skrzydła] miguelistów, i w zupełny je wprawia nieład. Stanowczą chwałę dnia tego przypisują Polakom, Francuzom i innym cudzoziemcom, w służbie Dom Pedra będącym. Kilku oficérów francuzkich w służbie Dom Miguela poległo; Dom Miguel i Bourmont mieli jeszcze czas ocalić się ucieczką. Bitwa ta była tak stanowczą, że sprawę portugalską można już za skończoną uważać. (Najnowsze dziénniki angielskie ani słowa nie namieniają o takim przypadku.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Globe donosi: Królowa Portugalii, jadąc do Lizbony, przybędzie do Portsmouth i zostanie przyjęta ze wszystkiémi honorami, należącémi się głowie ukoronowanéj.

Gazety londyńskie z dnia 4. września donoszą: Król jmć raczył mowcy izby niższéj, P. Manners Sutton, dać wielki krzyż orderu Bath.

W sobotę dnia 3. b. m. odwiédzili królestwo ichmość w Windsorze książę i księżna Lieven, lord Grey i pan Stanley.

Pan Thiers, francuzki minister handlu, przybył do Londynu.

Czytamy w *Globe* z dnia 6. września: Wszelkie jest podobieństwo, że książę Talleyrand za kilka tygodni opuści Angliją; czyli na zawsze, lub na czas krótki, nie wiadomo. — Rozchodzi się powszechnie wieść w kołach dyplomatycznych, że kilku reprezentantów różnych rządów przy konferencyi inni zastąpią.

List w dziénniku *Hampshire Telegraph* donosi: Telegraf z Boa Vista doniósł w dniu 19. sierpnia o wniściu gierilasów miguelistowskich do Tores Novas, Golegao i Chamousa; podobny korpus osadził Santarem; stolicę uważają być zagrożoną. Ministeryjalne i liberalne dziénniki milczą; dziénnik zaś *Morning Post* objaśnia plany Bourmonta. Podług tych podań oszukał Bourmont konstytucyjonistów; piérwsze oddziały korpusu, stojącego przed Oporto, wyruszyły już w dniu 4. sierpnia bardzo spokojnie; ostatnie ruszyły w Grijo; wszelako dopiéro dnia 21. i teraz poszło już 22,000 ludzi przeciwko Lizbonie. Uzbrojenie Avintes było tylko omamieniem, a gdy Saldanha, w dniu 19. z. m. zrobił wycieczkę, już wszystko wojsko opuściło stronę południową Douro, wyjąwszy 600 ludzi, którzy, aby lepiéj zasłonić działania, osadzili najdalsze linije. Na brzegach Tamegi kazał Bourmont stanąć swojemu wojsku i tym sposobem oddał prowincyje północne Portugalii

(Entre Minho e Duero i Trazos Montes) konstytucyjonistom, nawet odwołał z tamtąd gieriiasów, i postawił na ich czele starego wojownika, słynnego w wojnie o niepodległość, zwanego Papachu. Oprócz tego stoi pod Torres Vedras, Abrantes i w okolicy 10,000 ludzi. Brak żywności spóźnił dotąd atak; teraz cały kraj jest w poruszeniu, ze wszystkich stron przystawiają żywność.

Times donosi, że gdy angielska korweta Clio, pod kapitanem Onslow, zajęła w posiadłość wyspy falklandzkie, rząd w Buenos Ayres żądał od angielskieeo posła, Sir Gore Ousele oświadczenia względem powodu do tego kroku, ten zaś odpowiedział, że nie ma od swojego rządu przepisu do dania takiéj odpowiedzi. W d. 24. kwietnia pisał potém poseł argentyński p. Moreno w Londynie w imieniu swoich do lorda Palmerston i otrzymał od niego w d. 27. odpowiedź. Postępowanie dowódzcy okrętu Clio zaszło w skutek instrukcyj rządu do admirała Parker, naczelnego dowódzcy na stanowisku południowo-amerykańskiém; instrukcyje te zalecały, aby admirał posłał okręt wojenny do tych wysp, i tamże wykonywał niewątpliwe prawa udzielnego władzcy króla jmci, i postąpił sobie jak w kraju należącym do korony W. Brytanii, a zatém na przypadek, gdyby obce zastał tamże osoby lub siłę zbrojną, która nie uznaje powagi króla jmci, żądał, aby się oddaliła, do czego admirał powinien kapitanowi pomagać. Teraz wyszedł drukiem przez pana Moreno napisany, obszérny obraz historyczny o odkryciu i zatrzymaniu tych wysp, i protestacyja przeciw postępowaniu Anglii. Gazety Buenos-ayreskie do d. 27. czerwca donoszą, że w d. 31. maja rząd zdał sprawę izbie reprezentantów o tym wypadku, i izba uchwaliła, aby p. Moreno napisał pomienioną protestacyją. Zresztą liberaliści mają w owéj izbie przewagę, i znieśli ograniczenia druku, zaprowadzone przez jenerała Rosas. Handel szedł bardzo opieszale w Buenos-Ayres, chociaż stało tam 70 obcych okrętów; między wszystkiémi klassami panowała nędza; o wyprawie przeciw Indyjanom najlepsza była opinija.

Francyja.

Podług *Moniteur* z dnia 8. września, wyjechał król Francuzów w dniu 5. września o god. 10. rano z Cherbourga i udał się do Bajeux.

Król i rodzina królewska pojechali w dniu 3. września o godzinie 10. rano do eskadry, stojącéj w zatoce cherbourskiéj na kotwicy. Powietrze było burzliwe i dżdżyste. Kontradmirał Mackau przyjął króla i rodzinę jego na okręcie admiralskim. Eskadra defilowała przed królestwem ichmość. Król rozdawał własną ręką oficérom i majtkom różnych okrętów ordery. Dalszych obrotów nie dozwoliło złe powietrze. Król zwiédził jeszcze jacht lorda Jarborough i udarzył go tabakierką ze swoim portretem, auto brylantami wysadzaną. Poczém udał się król w towarzystwie marszałka Soult, marszałka Gérard, pana Rigny i t. d. do zamku Homet, gdzie przełożono mu wszystkie plany do robót na teraz wykonywanych i mających być na przyszłość wykonywanémi. Przez dwie godziny rozważał je z pilnością. Port cherbourski, mówi *Moniteur*, jest jednym z olbrzymich tworów nowszych czasów, na co użyto już 100 milijonów. Jestto całkiem dzieło narodowe i nie powinno być zapomniane. Król jmć zwiédziwszy jeszcze inne zakłady portu, powrócił o godzinie 5téj do domu prefektury, gdzie zaproszonych było przeszło 100 osób do stołu. Oprócz wymienionych już Anglików znajdowali się lordowie Belfast i Crofton. Weczorem był wielki bal.

Moniteur z dnia 9. września donosi w swojéj urzędowéj części: Rząd króla, w skutek przywrócenia politycznych stosunków z rządem królowéj Dony Maryi, uznał urzędownie kawalera Daupias jako sprawującego interesa portugalskie w Paryżu. Już od niejakiego czasu doręczył rząd króla panu de Lurde list wierzytelny, aby go przy gabinecie lizbońskim jako sprawującego interesa francuzkie z wierzytelnić.

Journal de l' Aveyron donosi: Pan Frayssinous postanowił nakoniec po długiém wahaniu się przyjąć ofiarowaną mu nominacyją na nauczyciela księcia Bordeaux. Najpiérwéj pojedzie do Paryża w swoich interesach, a potém uda się do Pragi.

Minister handlu i robót publicznych, pan Thiers, wydał okólnik do izb handlowych w całéj Francyi, w którym zadaje onym kilka ważnych pytań, które przełożone będą najwyższéj radzie handlu, fabryk i rolnictwa dla dania opinii, a jéj zdanie będzie umieszczone w ustawie cłowéj, która zostanie izbom przełożona. Idzie szczególniéj o to: czyli i jakie zakazy wprowadzania towarów zagranicznych, bez dotkliwéj szkody dla przemysłu krajowego, dla którego ochrony były wprowadzone, zniesiono; na które piérwiastkowe materyje zniżono cło, na które artykuły dozwolono umiarkowanego cła ze względem na przemycanie, i które produkta nakoniec można pozwalać wprowadzać pod warunkami, aby we Francyi były obrobione i w pewnym czasie wywiezione. Wła-

sność tych pytań okazuje, iż rząd widzi potrzebę, znieść z czasem system zakazujący.

Rząd posłał inżynierów do Grenoble, aby tameczne fortyfikacyje kończyli. Zdaje się, że wszystkie twierdze od granicy północno-wschodniéj aż do granicy południowo-wschodniéj będą w potężnym stanie obrony postawione.

Z Havre piszą pod dniem 6. września, że przeznaczony dla królowéj Dony Maryi statek parowy »Soho« zawinął do przedostoi, wszelako odjazd jéj spoźni się 1 lub 2 dni. Okręt ten królewski jest jednym z najpiękniéjszych statków parowych.

Tenże sam dziennik pisze: W dniu 7. b. m. o godzinie w pół do 7méj udała się królowa Dona Maryja, księżna Braganzy, i jéj orszak pieszo na pokład statku parowego »Soho«, na który już z południa ich rzeczy i powozy zabrano. Mnóstwo ciekawych zajęło drogę, wiodącą od admiralicyi aż do nadbrzeża komory cłowéj. Przy wystąpieniu królowéj dały się słyszeć odgłosy: »Niech żyje Dona Maryja!« a tłum ludzi zebranych odprowadzał księżnę i jéj orszak, jakoteż portugalskich obywateli naszego miasta, aż do statku parowego. Okręt »Soho« odpłynął nazajutrz rano o w pół do trzeciéj, mając świéży wiatr północno wschodni, i wszystko każe się spodziewać, że Dona Maryja tego dnia o 2giéj lub 3ciéj godzinie z południa przybyła do Portsmouth.

Pod tytułem: »Ministerstwo reformy i parlament reformowany« wyszło w Paryżu usprawiedliwienie polityki ministerstwa Greja, które dziennik *National*, udzielający z tego wyimków, mniema być dziełem tego ministeryjum.

Moniteur w swojéj urzędowéj części zawiéra konwencyją z d. 20. listopada 1831 i 22. marca 1833, zawartą między Francyją a Angliją względem zapobieżenia zbrodni handlowania Murzynami. Piérwsza, podpisana przez wicehr. Granville i hr. Sebastiani, stanowi, że wzajemne przezieranie okrętów może być wykonane tylko w następujących okolicach morskich: 1) Wzdłuż brzegów zachodnich Afryki od Zielonego przylądka aż do 10. stopnia w stronie południowéj od równika, t. j. od 10. stopnia południowéj szérokości aż do 15. stopnia północnéj szérokości i do 30. stopnia zachodniéj długości od południka paryzkiego; 2) dokoła wyspy Madagaskaru w obwodzie 20 godzin w szérokości; 3) w tém samém oddaleniu od brzegów wyspy Kuby; 4) w tém samém oddaleniu od brzegów wyspy Portorico, i 5) w tém samém oddaleniu od brzegów Brazylii. Oprócz tego oddalenia mogą nawet być okręty przezierane, gdy je już w tém oddaleniu postrzeżono, za niémi goniono i dopiéro je doścignioно poza tym obwodem. Tylko okręty wojenne, których dowódzcami są kapitanowie, lub przynajmniéj porucznicy okrętowi, mają prawo przezierania okrętów. Liczbę i nazwy takich okrętów przeznaczy corocznie szczególna konwencyja, a obadwa rządy dadzą wspólnie instrukcyje. Dowódzcy okrętu podejrzanego i ściganego powinno być przed śledztwem okazane do tego szczególne pełnomocnictwo. Okręty zabrane mają być niezwłocznie oddane jurysdykcyi narodu, do którego należą. W żadnym przypadku nie powinno być wykonywane prawo przezierania okrętów wojennych jednego lub drugiego narodu. Druga konwencyja z d. 22. marca 1833 podpisana jest przez wicehr. Granville i księcia Broglie, i zawiéra dokładniéjsze przepisy o wykonywaniu prawa przezierania okrętów, o podéjrzanych znamionach okrętu kupieckiego, trudniącego się handlem Murzynami, o oddawaniu podéjrzanych okrętów kupieckich i o należytém spisaniu protokułu i t. d. Obadwa rządy zgadzają się nadać natychmiast wolność niewolnikom, których znajdą na okręcie, wszelako zastrzegają sobie, w samym interesie niewolników, użyć ich jako służących lub wolnych robotników, stosownie do swoich ustaw. Trzecia konwencyja zawiéra dokładniéjsze przepisy, do jakiéj jurysdykcyi mają być zaprowadzane okręty podéjrzane, zabrane w różnych okolicach morza.

Z Bony nadszedł raport jenerała d'Uzer z d. 18. sierpnia. Bej Konstantyny, dowiedziawszy się o chorobach żołniérzy, na osadzie będących, starał się podburzyć przeciw nam sąsiednie pokolenia, zbliżył się w kilka set koni ku jednemu czartakowi, aby doń mógł strzélać i siano zapalić. Pożar nie uczynił tego skutku jaki sobie zamiérzono; osada wyruszyła, a Bej nie czekając boju, uciekł. Jenerał Uzer pisze, że może kazać wyjść w pole 800 jazdy co daleko lepiéj będzie, ponieważ piechota wiele osłabiona przez choroby. Spodziewa się z resztą że wrzesień powróci zdrowię.

Państwo Papiezkie.

Podług *Diario di Roma* odjechała księżna Berry w dniu 3. t. m. z Rzymu do Florencyi. (Podług wiadomości z Florencyi przybyła księżna do Pizy, a nazajutrz spodziewana była we Florencyi.)

Holandyja.

Gazeta handlowa amsterdamska donosi pod dniem 7. września: »Jeszcze dotąd nié ma pewności, jakie będzie postanowienie króla względem Luxemburga, jak się wielu spodziewa.

Król jmć starać się będzie o przyzwolenie sejmu niemieckiego, a to tém bardziéj, że to jest samą formalnością, ponieważ król w przełożonym sobie przez konferencyją traktacie przystał na rozłączenie, jak jest w projekcie Pruss, i zezwolił na zamianę części Luxemburga za część Limburga.

Belgijum.

W dniu 2. września o godzinie 8. rano puszczono 35 młodych gołębi, należących do towarzystwa »Miasto Frankfurt« z Paryża, i pomimo silnego dészczu i wiatru jeden z tych skrzydlatych gońców powrócił tego samego dnia o godzinie 2giéj do Antwerpii. Przed godziną 4tą już 18 tych gołębi przyleciało do domu towarzystwa.

Prussy.

Z Magdeburga d. 11. września o godz. 5, minut. 5. Król jmci, wyjechawszy dzisiaj rano o godz. 9 z Potsdamu, przybył tu właśnie w pożądaném zdrowiu.

Ztamtąd d. 12. września. Król jmć raczył w towarzystwie książąt krwi, księcia Camdridge i księcia Brunszwickiego, niemniéj znacznéj liczby jenerałów, odprawić przegląd 4go korpusu wojska.

Gazeta pruska stanu donosi z Berlina pod d. 10. września: Cesarz jmć rossyjski, wskutek małéj słabości, wyjechał dopiéro wczoraj rano o godz. 7 1/2 z Szwedt do Grodziszcza, dóbr hrabi Waldsteina, w cyrkule czeskim Bolesławskim, gdzie jest piękny zamek, w którym widzieć się będzie z N. Cesarzem Austryi. Jak się dowiadujemy, towarzyszyć będzie Cesarzowi Jmci do Frankfurtu nad Odrą następca tronu; podróż idzie przez Zgorzelec, gdzie podług wiadomości z Wrocławia w. książę sasko-wejmarski ze swoją małżonką od d. 3. przybycia cesarza jmci i swojego dostojnego brata oczekują. Ci księstwo, jak wiadomo, przybyli w d. 6. t. m. do Grodziszcza.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 18. *września* 1833.

Przypędzili: 1) Abraham Bossler, z Brzyska, 35 wołów; 2) Chaim Stamberger, z Laskowy, 33; 3) Nathan Armenhaus, z Kiszeniewa, 65; 4) Chaim Juda, z Mielca, 41; 5) Echel Bienenfeld, z Bohorodczan, 161; 6) Scheuer Fichmann, z Żurawna, 53; 7) Leib Juda, z Mielca, 32; 8) Fichmann Susia, z Żurawna, 90; 9) Selig Allerhand, z Żurawna, 158; 10) Leib Austern, z Rozdołu, 41; 11) Mojżesz Blumenstein, z Lisic, 225; 12) Schmul Tauber, z Czerniowiec, 140; 13) Józef Krzysztofowicz, ze Stanisławowa, 159; 14) Mikołaj Łukaszewicz, z Szubrania, 156; 15) Mojżesz Komarz, z Chodorowa, 195; 16) Wincenty Marmorusz, ze Stanisławowa, 156; 17) Hersch Bleicher, z Żurawna, 236. Małémi partyjami 33. — Ogółem więc 2009.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	Za ogólną cenę kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. łoju
Maurycy Freund, z Czech, ze stada N. 6.	36	75	—	4	320	35
Skawiński, z Nikolsburg, ze st. Nro. 8.	70	137	30	10	360	50
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 10.	36	127	30	5	350	40
Rie, Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 12.	119 1/2	165	—	15 1/2	430	60
Wolf Józef, z Nikolsburg, ze st. Nr. 15.	23	115	—	2	330	35
Huber, z Wiédnia, ze stada Nro. 9.	64 1/2	165	—	8 1/2	420	70
Skawiński, z Austryi, ze stada N. 9.	64 1/2	165	—	8 1/2	420	70
Skawiński, z Austryi, ze stada N. 9.	12	100	—	—	300	30
Fleischer, z Prosnitz, ze stada Nro. 3.	40	118	15	5	320	40
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada N. 16.	131	172	30	19	440	70
Rie, Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 5.	127 1/2	150	—	17 1/2	400	60
Kostka, z Königgratz, ze stada N. 5.	15	100	—	1	300	40
Fabesch, Fischer, z Wiédnia, ze st. N. 15.	140	155	—	20	420	60
Fabesch, Fischer, z Stokerau, ze st. N. 15.	10	100	—	—	300	40
Löbl Pollak, z Twarożna, ze stada Nro. 13.	131	155	—	19	400	60
Löbl Pollak, z Twarożna, ze st. Nr. 13.	9	103	20	—	330	30
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada N. 11.	23 1/2	100	30	1 1/2	300	30
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nr. 17.	28	135	—	3	380	40
Waniek, Kraus, Rie, z Pragi, ze st. N. 11.	88	151	15	12	400	60
Fabesch, z Wiédnia, ze stada Nro. 11.	88	151	15	12	400	60
Fischer, Harting, z Wiédnia, ze st. N. 14.	134	182	30	22	460	80
Małémi partyjami .	207	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz . . .	186 1/2	—	—	186 1/2		
i ilość niesprzedanych	225					
wyniesie summę .	2009					

)(2

Podług powyższéj tabeli przypędzono 2009 sztuk. W Wiédniu cena mięsa wołu podniesła się do 35 zr. w. w., i dla tego i ceny targowe u nas tą razą na lepszych gatunkach poszły w górę, jak z tabeli osobliwie na stadzie Nr. 14 widać. Przed targiem kupił tylko Harting z Wiédnia od Augusta Aksentowicza ze Stanisławowa 154 sztuk z 18 rad. parę 11 cetn. po 370 zr. wal. wiéd.

Gdańsk d. 12. *września* 1833. Podług wszystkich dotychczas nadeszłych wiadomości z Anglii teraz coraz bardziéj zdaje się potwierdzać, że żniw tegorocznych pszenicy w Anglii nie można do obfitych policzyć; z Irlandyi dochodzą już równie użalania się, że i tam pszenica nie wiele w snopie wydała. Pomimo to powszechne mniemanie, przecież ceny targowe tamże jeszcze się nie polepszyły; tymczasem okoliczność ta tyle przynajmniéj skutkowała, że wciąż nadchodzą do nas zamówienia pszenicy na spekulacyją, przez co przynajmniéj lepsze gatunki po dotychczasowych cenach dosyć łatwy mają odbyt. Wywóz z tąd wynosił do końca przeszłego miesiąca przecież już do 8000 łasztów pszenicy, któréj więcéj jak połowa poszła do różnych portów angielskich, a gdy przybywające powoli tu dostawy wyrównywają prawie ilości wywiezionéj, zapasy tutéjsze prawie się nic nie odmieniły. W ciągu przeszłego i jeszcze bieżącego tygodnia zakupiono znowu kilka partyj pszenicy, jak się zdaje na spekulacyją do Anglii, i za najpiękniéjszą polską wysoko-pstrokatą 132 do 134 funt. płacono po 380 do 400 zł. pr., za gatunki podléjsze po 350, 360 do 370 zł. pr. za łaszt 60 szefl. z wody. Z Galicyi pokazało się w ostatnich tygodniach także kilka partyj dobréj wysoko-pstrokatéj pszenicy 130 do 131 f., które atoli dla podléjszego koloru i gatunku nie mogły być drożéj sprzedane, jak po 315, 320 do 330 zł. pr. W handlu żytem i innem zbożem teraz właściwie żadnego nie ma ruchu; z tém wszystkiém następujące ceny przypuścić można: pszenicy polskiéj białéj i wysoko pstrokatéj 390 do 420, dobréj pstrokatéj 330 do 360, czerwonéj i ordynaryjnéj 270 do 315 zł. pr.; żyta 195 do 210 zł. pr.; jęczmienia 120 do 135 zł. pr.; owsa 105 do 120 zł. pr.; grochu 200 do 240 zł. pr.

O żniwach tegorocznych w naszéj okolicy nie można wprawdzie jeszcze dotąd stanowczo wyrokować, zdaje się jednak, że w ogólności dobrze wypadły, tylko i tego roku jak przeszłego, wiele zboża zebrano wilgotnego, i na żyto użalają się, że go tylko małą ilość zebrano, tak, że jedynie na krajowe zużycie teraźniéjsze jego ceny może się utrzymają, i w ogólności jest nadzieja dla naszego handlu zbożem, że ceny nadal raczéj podskoczą, a niżeli spadną. O materyjał drewniany wciąż jeszcze równie żwawo się dopytują, jakem dotychczas donosił. Na dostawy do portów francuzkich pozawiérano znaczne ugody na sosnowe tarcice (dyle) i belki różnego gatunku, na maszty, spiry (małe maszty) i t. p., przyczém łatwy znalazłoby odbyt drzewo do tego sposobne, tu dostawione. Jednak przy tak rozmaitym rozmiarze i gatunku niepodobna oznaczyć dokładnie cen, które dopiéro po przełożeniu wyszczególnienia materyjału dostawić się mającego niejako można będzie wymienić. Za piękne długie mocne sosnowe kłody (także browarki zwane) płacono kopę (60 sztuk) do 135 dukatów. Bale dębowe zasługują równie na uwagę, i ponieważ nad spodziewanie kilka partyj, do 100 kop razem, częścią jest dotąd w drodze, częścią tu już stanęło, zgodzono kopę podług dawnego zwyczaju (usance) koron na 4 cale 6 sążni po 1000 do 1100 talarów pruskich; muszę jednak wyznać, że ta cena zdaje mi się być za wysoką, która trudno, aby się utrzymała, jeżeli się dowóz pomnoży; mniemam atoli, że zawsze można sobie obiecywać najmniéj 900 talarów pruskich za kopę koron 4 calowych na 6 sążni czyli 720 stóp kubicznych, osobliwie jeżeli w partyjach znaczna część będzie 4 cale grubości trzymała; przyczém rachować trzeba połowę ugodzonéj ceny za brak (piérwszy), a czwartą część za brak, — brak (brak drugi). *)

Cena potażu kalcynowanego dotąd się jeszcze nie polepszyła; z tém wszystkiém wysłano przecież z zapasów tutéjszych kilka partyj, i ostatnią razą sprzedano szaffunt po 20 tal. pr., jedynie z 10 na 100 tary i rabatu.

*) Sortując drzewo, zwyczajem jest dzielić je na cztéry części: 1sze korona, 2gie brak czyli brak piérwszy, 3cie brak, — brak czyli brak drugi, 4te 0 czyli nic, to jest drzewo do budowy niezdatne. Teraz przymus sortowania drzewa ustał.

(Przyp. Red.)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barbier von Sevilla*, wielka komiczna opera we 2 aktach.

Jutro: *Der Bettler*, Dramat w 5 aktach, i balet przez familiją Kobler i Fortner, pod nazwą: *Der Fassbinder*.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.